Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.465. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm 1szpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Rok I. Środa, 16. października 1918. **Nr. 97.**

Niemcy w ciężkiej sytuacyi.

Na niemiecką propozycyę pokojową z 5. bm. oświadczył Wilson 8. b. m., że odpowie stanowczo dopiero po otrzymaniu odpowiedzi Niemiec na trzy pytania, które im równocześnie postawił. Niemcy odpowiedziały na te pytania notą z 12. bm. godząc się w zupełności i bez żadnych zastrzeżeń na warunki Wilsona. Przypuszczano powszechnie, że na skutek drugiej noty niemieckiej zaproponuje Wilson swoim sprzymierzeńcom natychmiastowe zawieszenie broni, skoro faktycznie osiągnęli wszystkie swe cele wojenne, skoro — zwyciężyli. Wysłana jednak wczoraj druga nota Wilsona burzy — jeśli nie wszelkie nadzieje osiągnięcia pokoju porozumiewawczego, to przynajmniej — nadzieję rychłego nastania pokoju. Jeszcze jedno gorzkie, bolesne rozczarowanie!

Jak nam z Wiednia donoszą, sądzą tam, że droga układów nie jest jeszcze mimo wszystko zupełnie zatarasowana. Wilson zastrzega ustalenie warunków zawieszenia broni Fochowi, na co Niemcy zgodzą się tylko z bardzo ciężkiem sercem. Żądanie zastanowienia okrucieństw jest dla Niemiec ogromnie przykrą i upokarzającą próbą ich — ludzkich uczuć. Nie ulega wątpliwości, że ten punkt sformułował Wilson na życzenie Paryża i Londynu, które poczynają na nim wywierać wpływ coraz widoczniejszy.

Niemcy są w ciężkiem położeniu. Kryzys kanclerski jest wprawdzie już zażegnany — socyaliści wobec ogólnej sytuacyi zadowolili się oświadczeniami ks. Maksa w sprawie jego listu —, ale położenie Niemiec jest smutne, więcej jak smutne.

Czekamy na ich odpowiedź z naprężoną uwagą.

Nota Wilsona w pierwszej chwili — skonfiskowana.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wilson zawiódł nadzieje Niemców.

Wiedeń, 15. października. Dziś po południu nadeszła odpowiedź Wilsona na notę niemiecką, została jednak skonfiskowaną. Forma i treść odpowiedzi zawiodła wszelkie nadzieje.

Dopiero drugie wydanie odpowiedzi zostało dozwolone. Jest to depesza Reutera, która jako warunki Wilsona podaje natychmiastowe zaprzestanie okrucieństw na morzu i lądzie i natychmiastowe usunięcie autokracyi. Naturalnie nota taka wywołała jak najgorsze wrażenie w Berlinie i Wiedniu.

Doradcy Wilsona przy redagowaniu odpowiedzi

Waszyngton, 14. października. BK. Biuro Reutera donosi: Po odebraniu urzędowego tekstu niemieckiej noty powołał prezydent Wilson do Białego domu na konferencye Lansinga, Bakera, Daniela i pułkownika Hausego. Konferencya trwała dwie godziny.

Odpowiedź Wilsona.

Zastanowienie okrucieństw wojennych. — Zniesienie autokracyi

Londyn. 15. października. Tel. wł. Biuro Reutera donosi: Między państwami koalicyi nastąpiła wymiana zdań, która wskazuje na prawdopodobieństwo, że na niemiecką propozycyę pokojową nastąpi odpowiedź niepomyślna.

W a s z y n g t o n, 15. października. BK. Reuter. Sekretarz stanu podał dziś popołudniu do wiadomości tymczasowego zastępcy Szwajcaryi i zastępcy interesów niemieckich w Stanach Zjednoczonych następującą notę:

Departament państwa, 14. października 1918:

Mój Panie!

W odpowiedzi na doniesienie rządu niemieckiego z 12. października, które mi Pan wręczył, mam zaszczyt prosić Pana o przesłanie następującej odpowiedzi:

Przyjęcie bez zastrzeżeń warunków, które podał prezydent Stanów Zjednoczonych w swem orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych i w dalszych swych orędziach, przez obecny rząd niemiecki i przeważającą większość niemieckiego Sejmu Rzeszy, **u p r a w n i a p r e z y d e n t a** udzielenia jasnego i bezpośredniego oświadczenia swej decyzyi w sprawie doniesień niemieckiego rządu z 5. i 12. października 1918 roku.

Jasnem musi być, iż przeprowadzenie opróżnienia i warunki zawieszenia broni wchodzą w zakres spraw, które muszą być pozostawione sądowi i radzie doradców wojskowych Stanów Zjednoczonych i rządów koalicyjnych i prezydent czuje się zobowiązanym do oświadczenia, iż żadne uregulowanie nie może być przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, któreby nie gwarantowało zadowalniających zapewnień i rękojmii dalszego trwania obecnej przewagi militarnej na froncie wojsk Stanów Zjednoczonych i sprzymierzeńców.

Tuszy on, iż może przyjąć jako pewnik, że taki będzie też sąd i decyzya rządów sprzymierzonych. Prezydent uważa za swój obowiązek dodać, iż ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani też on nie mają tej pewności, czy rządy, z którymi Stany Zjednoczone jako prowadzące wojnę są sprzymierzone, zgodzą się na to, by rozważać propozycyę zawieszenia broni, jak długo armie niemieckie będą nadal uprawiały nieprawne i nieludzkie praktyki, które ciągle jeszcze uprawiają. W tym samym czasie, kiedy rząd niemiecki przystępuje do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycyami pokojowemi, jego łodzie podwodne zajmują się topieniem okrętów pasażerskich na morzu, i nie tylko okrętów, lecz także i łodzi, na których pasażerowie i załoga szukają ratunku. Wojska niemieckie podczas swego obecnego, wymuszonego odwrotu z Flandryi i Francyi obrały drogę samowolnego niszczenia, co zawsze uważano za naruszanie reguł i zwyczajów cywilizowanego prowadzenia wojen. Miasta i wsie, jeśli nie są zniszczone, obrabowywano ze wszystkiego, co posiadały częstokroć nawet z ludności. Nie należy się spodziewać, że sprzymierzone przeciwko Niemcom narody zgodzą się na zawieszenie broni, jak długo trwać dalej będą nieludzkie czyny, rabowanie i pustoszenie, na które słusznie patrzą z przerażeniem i głębokiem oburzeniem.

Koniecznem jest także dla zapobieżenia nieporozumieniu, ażeby prezydent z silnym naciskiem (very solemnly) zwrócił uwagę rządu niemieckiego na sformułowanie i jasny cel (to the languge and plain intent) jednego z warunków pokojowych, które rząd niemiecki obecnie przyjął. — Zawarty on jest w orędziu prezydenta, które on wygłosił 4. lipca b. r. w Mont Vernon. Brzmi on, jak następuje:

„Zniszczenie samowolnej władzy wszędzie, która sama w sobie tajną jest i według własnego widzimisię może zburzyć pokój narodów, albo jeśli obecnie nie może być zniszczona, przynajmniej zmniejszenie jej aż do faktycznej niemocy i (w tem miejscu telegram jest uszkodzony).

A władza, która dotychczas panuje (controlled) nad narodem niemieckim jest tego rodzaju, jak tutaj opisano.

Rząd niemiecki ma wybór to zmienić. Wyżej wypowiedziane słowa prezydenta tworzą oczywiście warunek, który przed pokojem musi być spełniony, jeśli pokój ma być osiągnięty samem postępowaniem (by thy action) narodu niemieckiego.

Prezydent czuje się zobowiązanym oświadczyć, iż całe urzeczywistnienie pokoju według jego poglądu zależeć będzie od pewności i wiążącego chadakteru rękojmii, które możnaby dać w tej podstawowej kwestyi. Jest koniecznem, by rządy sprzymierzone przeciwko Niemcom niedwuznacznie wiedziały, z kim wdają się w rokowania.

Prezydent wyśle osobną notę cesarsko królewskiemu rządowi Austro-Węgier.

Racz Pan przyjąć, mój Panie, ponowne zapewnienie mego wysokiego poważania

Robert **L a n s i n g**.

Trzy posłuchania.

(Zagadnienie żydowskie na dzisiejszych audyencyach u cesarza.)

(Ł. W.) W miejscu głównej kwatery, 12. października.

Szereg posłów i członków Izby Panów, przywódców stronnictw w radzie państwa, stawał dziś przed cesarzem. Powołani, by na najwyższem miejscu wypowiedzieli swe zdanie w przełomowej chwili, przedstawili swój pogląd na położenie państwa, pokazywali drogę, jaką pójść należy, by dzisiejszą Austryę przeobrazić w państwo zdolne do życia w nowym okresie dziejów.

Każdy naród przez swych zastępców domagał się urzeczywistnienia swych żądań.

Kto dał przed monarchą wyraz pragnieniom żydowskim? Kto zastąpił dążenia, które dziś poruszają masy żydowskie?

Rzeczywistego reprezentanta żydostwo nie miało.

Żydami zajmowali się podczas dzisiejszych posłuchań czterej posłowie: **L ö w e n s t e i n**, **P e t r u s z e w y c z**, **L e w y c k y j**, **R e i z e s**. Czynili to w łączności ze zagadnieniem wschodniej Galicyi. Dowód ważności żywiołu żydowskiego przy układaniu stosunków Wschodu.

Poseł Dr. Natan de Lowenstein — Opoka, Polak, demokrata, mojżeszowego wyznania.

Do izby poselskiej wszedł po trupach żydowskich. Zawsze gładki, ciągle uśmiechnięty mecenas. Spis posłów, jacy we czwartek zostali powołani do cesarza, nie zawierał tego nazwiska. Jedynym Żydem pierwotnej listy był poseł Reizes. Ruch zapanował wśród mojżeszowych członków Koła Polskiego i polskiej partyi socyalistycznej. Niepokój ich ogarnął, że społeczeństwo żydowskie gotowe się w tem dopatrzeć dowodu, że i miarodajne czynniki państwa znają już ich znaczenie w żydostwie i że czynniki państwowe dowiedzą się o prawdziwych żądaniach żydowskich.

Zlękli się, że władca może się prawdy dowie. Rozpoczęto starania.

W piątek po południu ojczyzna była ocaloną — i p. Löwenstein został wezwany na posłuchanie. Tytuł osobliwy — prezes komisyi finansowej!

Czesi, Ukraińcy stawali przed władcą łącznie. Polacy z osobna. W pojedynkę Tertil, Baworowski, Löwenstein...

Co mówił Löwenstein?

Szeroko o tem wywodził zastępcom prasy, obecnym wówczas w głównej kwaterze. Wszyscy Żydzi czują się Polakami. Chrześcijańscy i żydowscy Polacy załatwią już wszystko między sobą.

Istotę rozmyślnie pominął. Wyszła na jaw podczas przesłuchania ukraińskich zastępców.

Od p. Petruszewycza dowiaduję się, i upoważniony jestem do ogłoszenia, przebiegu audyencyi Ukraińców — o ile dotyczyła Żydów.

Posłowie Petruszewycz i Ewgenyj Lewyckyj wyrazili monarsze życzenie Ukraińców, by ze wschodniej Galicyi, północnej Bukowiny i północno-wschodnich Węgier utworzono autonomiczne ukraińskie ciało państwowe.

Lord Lansdowne wzywa do zawarcia pokoju.

Rotterdam, 15. października. Tel. wł. Według doniesienia »Daily Telegr.« wystosował Lord Landsdowne ponownie telegramy do króla, Lloyd Georgea i do parlamentu, w których wzywa powtórnie z wielkiem naciskiem do przyjęcia prośby mocarstw centralnych o zawieszenie broni. Lord Landsdowne będzie także obecny na dotyczących obradach koalicyi.

Pokój prawa i wolności ludów — niedaleko.

Monachium, 15. października. Tel. wł. »Münchner Zeitung« donosi z Zurychu: Według »Secola« przyjął Sonino na dworcu w Turynie reprezentantów tamtejszej prasy, którzy zapytywali ministra o rezultat paryskiej konferencyi. Sonino określił rezultat jako pocieszający dla bliskich pertraktacyi o jedność koalicyi i ich żądań Sonino zakończył słowami: Pokój jest w drodze, pokój prawa i wolności narodów.

Pokój w połowie listopada!

N o w y J o r k, 15. października. Tel. wł. Poczyniono tutaj zakłady, że powszechny pokój będzie w połowie listopada zawarty. — Giełda nowojorska udziela zaliczek na dostawy pokojowe do 65 proc.

Odwołanie dymisyi rządu węgierskiego.

Budapeszt, 15 października. BK. »Magyar Tudosito« dowiaduje się z kompetentnego miejsca, że cesarz nie przyjął dymisyi gabinetu ministeryalnego dra. Wekerlego. Cesarz powołał dziś we Wiedniu przebywającego prezydenta ministrów do siebie i zawiadomił go, że dymisyi nie przyjmuje, wyrażając swoje zaufanie do dotychczasowego...

Konstatując to żądanie, zauważył monarcha, że Lwów ma mieć przeważający charakter polski. Odpowiedział na to p. Petruszewycz, że we Lwowie żywiołem względnie najbardziej silnym są Żydzi. Po nich dopiero następują Ukraińcy i Polacy. P. Lewyckyj dodał, że gdyby cesarz w jakąś sobotę zawitał do Lwowa, przekonałby się naocznie o tem. Prawie wszystkie sklepy są w tym dniu zamknięte, bo Żydzi są ich właścicielami.

Cesarz podniósł, że mu właśnie poseł Löwenstein oświadczył, że wszyscy Żydzi czują się Polakami i chcą się dostać pod panowanie polskie.

Na to oświadczył p. Petruszewycz, że Polakiem wśród Żydów uważa się p. Löwenstein i cienka warstewka z nim, którzy na polskości znakomite robią interesa. Szerokie masy żydowskie stanowczo nie czują tak, jak p. Löwenstein, który też nie jest ich rzecznikiem. Ukraińcy, podobnie jak p. Löwenstein nie mają upoważnienia przemawiać imieniem Żydów.

Wśród posłów, jakich cesarz jeszcze przyjął, znajduje się poseł Reizes. Od niego też cesarz niezawodnie pozna prawdziwe stanowisko Żydów.

Poseł Henryk Reizes, wybrany w Złoczowie na program Ernesta Teodora Breitera przy decydującym poparciu stronnictwa syońskiego.

Syonistą nie jest. Jako galicyjski radykalny demokrata ma swój program i własnemi chadza drogami.

Asymilantem ale nie jest.

Docenia doniosłość żądania żydowskiego odnośnie do Palestyny. Rozumie że przez jego urzeczywistnienie silnem się stanie i stanowisko Żydów w krajach rozproszenia.

Żąda dla Żydów praw narodowych w duchu samostanowienia ludów o sobie.

Podczas przesłuchania przed monarchą zajął się wyczerpująco wschodnią Galicyą. Problem żydowski omówił obszernie. Wyszedł ze założenia, że obywatelom żydowskim w czasie stanowienia narodów o sobie zapewnić się musi prawo narodowego samorządu.

Młody cesarz słuchał ze zajęciem. Okazał znajomość sprawy i w szczegółach. Pożegnał p. Reizesa słowami: Proszę Żydom podziękować. Proszę im wyrazić me rzeczywiste podziękowanie.

•

Rzeczywistego reprezentanta żydostwo nie miało. Ukraińcy reprezentowali Ukraińców, Opoka-Loewenstein, prezes austryackiej komisyi finansowej — Polaków, poseł Reizes — stronnictwo radykalnej demokracyi. Posłowie ukraińscy reklamowali Żydów dla siebie, p. Loewenstein reklamował ich dla s w o i c h mandantów.

W rzeczywistości jednak Żydzi wschodniej Galicyi nie chcą być zaliczani ani do Polaków ani do Ukraińców. Są oni i pozostaną jedynie Żydami. Domagają się, aby przy uregulowaniu kwestyi wschodniej Galicyi przyznano im, jako mniejszości narodowej, należne prawa.

Mowa hr. Buriana w węgierskiej delegacyi.

Wiedeń, 15. października. BK. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi węgierskiej Delegacyi wygłosił minister spraw zagranicznych hr. Burian swoje expose, w którem omawia zmiany zaszłe w ostatnich czasach w sytuacyi politycznej, a w szczególności propozycyę mocarstw centralnych świadczącą o pokojowej polityce Monarchii. Tu stwierdza bar. Burian, że na całym świecie uogólnia się zapatrywanie, że mieczem tej wojny bezwarunkowo rozstrzygnąć nie można, że dokonać tego może tylko porozumienie pokojowe. Wypadki w Bułgaryi zmusiły do utworzenia nowego frontu na południowym zachodzie, po którym jednak nie można spodziewać się rozstrzygającego sukcesu zbrojnego.

Omawia dalej odpowiedź Wilsona i potwierdzenie tejże przez rząd niemiecki, podnosząc szczegółowo z uznaniem ogólną ludzką ideę akcyi Wilsona, zmierzającą do pogodzenia narodów i trwałego pokoju.

Burian o kwestyi polskiej.

Budapeszt, 15. października. BK. W swej mowie w Delegacyi węgierskiej wyraził się bar. Burian następująco w kwestyi polskiej:

Rozwój ostatni w Polsce znajduje się pod znakiem gromadzących się światowo politycznych wydarzeń. Pod wpływem wydarzeń powstałe w kraju prądy polityczne spowodowały polską Radę regencyjną do decyzyi wystąpienia publicznego z jej znaną proklamacyą.

O ile ta proklamacya głosi zasadę wolnego rozstrzygania polskiego narodu o swoim przyszłym losie, to kryje się ona z temi politycznemi liniami wytycznemi, któreśmy zajmowali wobec polskiego państwa od jego powstania, będąc za tem, że państwo to samo o swojem losie rozstrzygać powinno.

Nasze usposobienia wobec Polski jest niezmienione i jak dotąd przy uwzględnieniu praw i interesów austryacko-węgierskiej monarchii i w porozumieniu z Niemcami użyjemy naszych najlepszych zabiegów, by poprzeć organizowanie państwa polskiego i dążności polskiego rządu skierowane dla dobra Polski.

Przyznanie się do przegranej na froncie bałkańskim.

Wiedeń, 15. października. Tel. wł. — Minister spraw zagranicznych hr. Burian przemawiał dziś na posiedzeniu węgierskiej komisyi delegacyjnej i rozpatrywał obecne międzynarodowe położenie i wewnętrzne stosunki monarchii austro-węgierskiej. Sprawozdanie jego nie przyniosło nic nowego, ani zadawalającego; pominął on bowiem milczeniem najżywotniejszą sprawę przeobrażenia monarchii i rozwodził się tylko o podjętych krokach pokojowych a następnie o nowym położeniu na Bałkanie z powodu pogromu Bułgaryi. Wydarzenia bałkańskie zmusiły Austro-Węgry i Niemców do przygotowania i zorganizowania nowego frontu na południu monarchii. Hrabia Burian przyznał, że na tym placu boju nie możemy liczyć na powodzenie i uważa dalszy rozlew krwi za bezowocny.

Z parlamentu i delegacyi.

Możliwe rozbicie delegacyi. — Exodus Karolyiego. — Zastępcy narodów austryackich będą dopuszczeni na kongres pokojowy.

Wiedeń, 15. października. Tel. wł. — Przesilenie rządowe trwa dalej. Gabinet Hussarka na razie nie podał się do dymisyi mimo, że nie posiada zaufania ani stronnictw ani korony. Na razie nie widać człowieka, któryby chciał objąć ster rządów w swoje ręce.

Jak słychać, stara się hr. Burian, który dziś wygłosi ekspose w delegacyi węgierskiej a jutro je powtórzy w delegacyi austryackiej, o [illegible] aż do czasu utworzenia nowego rządu. Słychać też, że hr. Michał Karolyi złoży na dzisiejszem posiedzeniu komisyi delegacyi węgierskiej oświadczenie, że ze względu na niepodległość Węgier

odroczenie delegacyi austryackiej

nie może brać udziału w dalszych obradach delegacyi.

Wobec obecnej sytuacyi na Węgrzech i wielkiego miru hr. Michała Karolyiego, oznaczałoby to

rozbicie delegacyi.

Niewątpliwie wpłynie to natychmiast także na delegacyę austryacką, gdyż Czesi i Poł. Słowianie złożą podobne oświadczenie. Już wczoraj poseł Koerner oświadczył w komisyi wojskowej delegacyi, że państwo czesko-słowackie już istnieje. — Ogólna sytuacya zaostrzyła się jeszcze wskutek narad posłów polskich w Warszawie, dokąd zjechali się posłowie polscy wszystkich trzech zaborów. Niektóre sfery polskie prą do złożenia mandatów poselskich w Berlinie i Wiedniu.

Sytuacya więc jest nadzwyczaj skomplikowana; nigdzie nie widać wyjścia. Rozwiązanie przyjdzie chyba ze strony koalicyi — Odnośnie do

przyszłej konferencyi pokojowej,

jest się w tutejszych kołach poselskich zdania, że rząd nie będzie czekał na wezwanie Wilsona, zaproszenia pojedyńczych narodów na kongres pokojowy, lecz że

rząd sam zażąda nominacyi delegatów pojedynczych narodów.

Wybór tychże delegatów przeprowadzić ma komisya pokojowa izby posłów, złożona z 27 posłów a powołana do życia, jak wiadomo, na wniosek socyalnych demokratów. Z rozmaitych stron proponują podwyższenie liczby członków tej komisyi do 52, azeby wszystkie stronnictwa izby były w niej zastąpione. Jeśli nastąpi rozbicie delegacyi komisya pokojowa izby posłów otrzyma pierwszorzędne znaczenie i obejmie rolę komisyi głównej sejmu Rzeszy.

Z kół poselskich donoszą, że z przyszłym tygodniem pojawią się z rozmaitych stron wnioski, aby parlament obradował w permanencyi.

Posłowie zaboru austr. w drodze do Warszawy.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 15. października. Na zaproszenie Rady regencyjnej prezydyum Koła polskiego wyjechało już do Warszawy. Dziś wieczorem o godz. pół do ósmej wyjechali również z Wiednia do Warszawy poseł Długosz i poseł Tetmajer jako reprezentanci stronnictwa ludowego. Imieniem socyalnej demokracyi wyjechał poseł Daszyński. Celem konferencyi posłów polskich z trzech zaborów jest utworzenie nowego rządu.

Rząd polski tworzy poselstwa zagraniczne.

Warszawa, 14. października. Tel. wł. Według dzienników warszawskich rząd polski przedsięwziął kroki, zmierzające do zapewnienia udziału polskim delegatom na ogólnej konferencyi pokojowej. Dalej przygotowuje rząd polski uzyskanie poselstw za granicą. Najpierw brane są w rachubę Kijów Bukareszt, Berno, Kopenhaga i Sztokholm. W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencya, mająca na celu wytworzenie podstaw dla wspólnej pracy Polaków z Poznańskiego, Galicyi ze Śląskiem i kongresówki w duchu państwa polskiego. W konferencyi tej wzięli udział także dwaj posłowie z Poznańskiego.

Niemcy gniewają się.

Wiedeń, 15. października. Tel. wł. W niemieckich kołach poselskich wywołała wielkie oburzenie wiadomość podana przez posłów polskich, iż zaproszenie warszawskiej Rady Regencyjnej pozostało Kołu polskiemu przesłane przez c. i k. ministerstwo spraw zagranicznych. Polacy — powiadają Niemcy — zostali przez to wprost wezwani do wyjazdu do Warszawy i odwrócenia się od monarchii. Podobnie zarzucają rządowi, że zachowywał się całkiem biernie wobec agitacyi czeskiej, ukoronowanej wczorajszemi zajściami w Pradze i proklamowaniem republiki czeskiej.

Kryzys kanclerski w Niemczech.

Berlin, 15. października. Tel. wł. Dziś popołudniu zebrała się frakcya socyalno-demokratyczna w celu zabrania stanowiska w kwestyi listu kanclerza. Stronnictwa mieszczańskie usiłują zażegnać kryzys kanclerski. Czy się to uda, zależy od postanowienia socyalnych demokratów. Wynik jest wątpliwy.

Socyaliści za kanclerzem.

Berlin, 15. października BK. Jak się dowiadujemy, uchwaliła frakcya socyalistyczna sejmu Rzeszy na swem dzisiejszem posiedzeniu, ze względu na ogólną sytuacyę polityczną, nie sprzeciwić się dalszemu piastowaniu urzędu kanclerskiego przez ks. Maks. Badeńskiego.

O losy narodowości!

Berlin, 15. października. Tel. wł. Z Genewy donoszą: Mniejszość francuskiej socyalnej demokracyi, która obecnie stała się większością, wydała bankiet na cześć zwycięstwa stronnictwa Longueta na kongresie socyalistycznym. Cachin, który został zamianowany dyrektorem organu partyi, oświadczył, że wniosek, który na kongresie uzyskał większości, będzie przyszłym programem organu „Humanite". Socyalista Mangart powiedział w sprawie narodowościowej: Chcą Tryest i Trydent oswobodzić, a nie wiedzą: czy ich mieszkańcy będą potem szczęśliwszymi, aniżeli obecnie?! Rzecz ma się atoli tak że sto tysięcy będzie uwolnionych, ale miliony wołają zato o wolność. Co się tyczy sprawy alzacko-lotaryńskiej, to nie wolno jej uregulować na zasadzie Bismarcka: siły przed prawem, lecz na drodze prawa i czystej sprawiedliwości.

Nowa oryentacya na Węgrzech.

Budapeszt, 15. października. Tel. wł. Na jutrzejszem posiedzeniu węgierskiej izby posłów uzasadni prez. min. Wekerle dymisyę rządu, oświadczając, że program rządu już nie jest na czasie, i że wobec wypadków w Austryi, należy szukać nowej oryentacyi na podłożu zupełnej politycznej i gospodarczej samodzielności, jakoteż samodzielności armii. Przyjdzie zapewne do manifestacyi izby posłów na rzecz samodzielności Węgier, w czem wszystkie stronnictwa są zgodne. Tylko grupa Karolyiego idzie jeszcze o krok dalej i żąda rewizyi unii personalnej i sankcyi pragmatycznej. Misya Ludwika Nawaya nie wydała dotychczas pozytywnych rezultatów.

(O obecnej sytuacyi na Węgrzech w związku z kwestyą dualizmu i samodzielności zob. artykuł na str. 4.)

Powszechny prąd pokojowy.

Genewa. 15. października. Tel. wł. Agencya Hawasa donosi z Nowego Jorku, że dotychczasowy zakaz cenzury, dotyczący omawiania sprawy pokojowej, został zniesiony.

Opróżnienie Draczu.

Wiedeń, 15. października. Urzędowo donoszą: 15. października 1918:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU:

Czynność bojowa również wczoraj była dość ożywioną.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA BOJU:

Opróżniony przez nas Dracz (Durazzo) został zajęty przez Włochów.

Poruszenia w Albanii i w Serbii przechodzą bez godnego wzmianki kontaktu bojowego z nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego.

•

Berlin, 15. października. Biuro Wolffa donosi: Wielka kwatera główna 15. października 1918:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Rupprechta:

We Flandryi podjął znowu nieprzyjaciel swoje ataki na szerokim froncie między Zarren a Lys. Udało mu się przedrzeć przez nasze pozycye. Koło południa na linii Cortemarck, na wschód od Roselaere, które po twardej walce dostało się w ręce nieprzyjaciela, — na południowy zachód od Iseghem i na północny wschód od Menin walka stanęła. Menin i Wervic zostały utrzymane przeciw silnym atakom. Przejściowe próby nieprzyjaciela poprzez Lys koło Comen rozproszone.

Przy ponowionych atakach po południu stracone zostały Handzaeme i Courtemarck.

Silne ataki, wozami pancernymi prowadzone po obu stronach Gits rozbiły się. Między Iseghem i Menin zdołał nieprzyjaciel po południu zyskać tylko jeszcze niewiele na terenie. Na zachód od Lille pomyślne walki na przedpolach. W odcinku Celle na północ od Haussy i koło St. Souplet rozproszyły się częściowe ataki przeciwnika.

Front armii niem. następcy tronu:

W gęstej mgle porannej natarł nieprzyjaciel na wschód od St. Quentin przez Oisę i przejściowo stanął na wzgórzach koło Macquigny i na północ od Origny. Okrężnie wszczęty kontratak odrzucił go znowu w tył od wzgórz ku rzece Ojsie.

Silne ataki częściowe przed nowym frontem na północ Laon, na zachód od Aisny i na łuku Ausne, na południowy zachód Grandpree.

Front armii Gallwitza.

Między Aire i Mozą atakowali Amerykanie wielkiemi siłami. Punkt ciężkości walk leżał na wschód od Aire i po obu stronach drogi, prowadzącej z Charpentrie ku Bantheville. Częściowe aż czterokrotnie powtarzane ataki poza miejscowym zyskiem na terenie po obu stronach Romagne rozproszyły się.

POL.-WSCH. WID. BOJU:

Na wzgórzach na północny zachód i na północ od Niszu toczyły się mniejsze walki.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

•

Berlin, 15. października. BK. Urzędowo. 15. października wieczór: Na frontach bojowych we Flandryi prowadził nieprzyjaciel dalej swoje ataki. Zdołał w ograniczonej mierze zyskać na terenie. Na zachód od Mozy rozstrzygnięte są częściowe walki na naszą korzyść.

Deklaracye stronnictw żydowskich w Warszawie.

Warszawska Rada miejska odbyła dnia 10. b. m. uroczyste posiedzenie z okazyi proklamowania zjednoczonej i niepodległej Polski. Na owem to posiedzeniu złożyły wszystkie kluby swe deklaracye. Poniżej podajemy deklaracye klubów żydowskich.

Deklaracya syonistów.

Odczytał ją r. Seidemann:

Z Nowego Świata rozbrzmiewa głos dzwonu na wolność narodów, rozbrzmiewa zwycięski, tryumfujący taki, — jaki właśnie był upragniony, oczekiwany, wycierpiany. I oto głosi nam: Zjednoczona, niepodległa, z własnym dowolnym mórz dostępem Polska winna żyć! Sic volo, sic iubeo!

Z głębokiem wzruszeniem witamy tą wieść, jej ucieleśnieniu współdziałać bezwarunkowo chcemy i będziemy.

Będziemy tembardziej, że potężny głos zwołuje dziś do świątyni, wolności i sprawiedliwości wszystkie narody świata bez żadnej różnicy.

Bo on stanowi:

»Uregulowanie wszystkich zagadnień czy to terytoryalnych, czy to ekonomicznych, nastąpić winno na podstawie swobodnego przyjęcia tej regulacyi przez lud bezpośrednio w tem zainteresowany, nie zaś na podstawie interesu materyalnego albo też korzyści jakiegokolwiek innego ludu, życzącego sobie innego uregulowania dla rozszerzenia swych wpływów lub też swego panowania.«

Przeszło trzymilionowy odłam narodu żydowskiego w zjednoczonej Polsce sądzi, że własnym jego prawom narodowym nikt więcej dziś zaprzeczać nie może, kto własnym nie chce zaprzeczać.

W promiennej jasności wzajemnej tolerancyi narodów nie może być żadnych wyjątków. Sic volo, sic iubeo woła wolność i tak się też stanie.

Narodowi żydowskiemu w świecie całym i w niezawisłej Polsce słuszne muszą być przyznane prawa narodowe na podstawie własnego samookreślenia.

I jeżeli ktoś płonne żywi jeszcze wątpliwości, czy jesteśmy narodem, czy też nie jesteśmy — zwycięski tryumf idei równości narodów w prawie do swobodnego życia, tryumf, który narodowi żydowskiemu zwraca Palestynę — wszystkie wątpliwości raz na zawsze przekreśla.

Wiekowa krzywda unicestwia się wyrządzona Polsce!

Dwudziestowiekowa wyrządzona narodowi żydowskiemu.

Prakolebka kultury Starego i Nowego Świata bedzie żyć i tę wieść nam niesie tryumf wolności. Sic volo, sic iubeo. Naród żydowski, który najpotężniejszego tego spoidła w jedność wszechświatową nigdy nie zapomniał w wolnym, żywym twórczym Syonie znajdzie moc i hart do życia narodowego nawet tam, gdzie śród innych żyło ludów.

Organizacya syonistyczna, która przez restytucyę Palestyny narodowi żydowskiemu zapewniła już równy z innymi narodami udział i miejsce w wielkim Świecie, Pałacu Pokoju do wszystkich uczestników tego święta odwołuje się o słuszne prawa narodu w świecie całym.

Do ludowej demokratycznej konstytuanty odwołujemy się w zjednoczonej niepodległej Polsce.

Deklaracya żydowskiej grupy ludowej

wygłoszona przez r. Prylnckiego:

W wielkiej chwili dziejowej, gdy z morza krwi ludzkiej wyłania się zaczynająca zorza sprawiedliwości i wolności, Żydowskie Stronnictwo Ludowe w Polsce, witając przybliżające się zwycięstwo demokracyi na całym świecie, i oświadczając gotowość nieszczędzenia ofiar w celu przyśpieszenia tego zwycięstwa, obwieszcza, że w sprawach przebudowy świata wogóle i Polski po szczególe na nowych zasadach, niewzruszenie stoi na gruncie 14 i 13 punktów orędzia Wilsona z dnia 8. stycznia r. b., łącząc je z postulatami demokratycznemi i narodowemi swego programu.

Żydowskie Stronnictwo Ludowe, jak i dotychczas, łączy się z głównym postulatem narodu polskiego o utworzeniu niepodległego państwa polskiego, obejmującego wszystkie ziemie etnograficznie polskie i posiadającego dostęp do morza. O formach ustroju wskrzeszonego państwa polskiego stanowić powinno jednoizbowe zgromadzenie ustawodawcze, zwołane na zasadach 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego z głosowaniem w kuryach narodowościowych. Zwołanie konstytuanty dokonane być powinno przez komitet zjednoczony w takim składzie, jaki odpowiada rzeczywistemu ustosunkowaniu się kierunków politycznych i warstw socyalnych, jako też grup narodowościowych na ziemiach polskich, a więc w składzie wybitnie demokratycznym i posiadającym odpowiednią liczbę przedstawicieli mniejszości narodowościowych. — Równocześnie Żydowskie Stronnictwo Ludowe oświadcza, że naród żydowski, ten jeden z najstarszych członków w rodzinie ludów a najbardziej prześladowany i upośledzony naród na całym świecie, żąda dla siebie miejsca w zapowiedzianym przez uczestników wojny obecnej związku narodów na równych zasadach z inemi narodami, na zasadach, zabezpieczonych przez kongres pokojowy w traktatach międzynarodowych. Na równi z innemi narodami, Żydom z całego świata przysługuje prawo wolnego, nieskrępowanego stanowienia o sobie. — W myśl niejednokrotnych deklaracyi ludności żydowskiej w rozlicznych krajach, żąda on dla siebie wszędzie, gdzie stanowi mniejszość narodowościową, konstytucyjnie zagwarantowanej autonomii narodowej z prawem wejścia we wszechświatowy związek polityczny narodu żydowskiego.

Tej oto autonomii domagają się dla siebie szerokie warstwy ludności żydowskiej w Polsce i walczyć o nią będą z całą stanowczością. Formy i granice tej autonomii ustalić winno żydowskie zgromadzenie narodowe, zwołane przez 5-cioprzymiotnikowe wybory. Uchwały żydowskiego zgromadzenia narodowego przedstawione będą konstytuancie ogólno-krajowej.

Wielki jest ogrom krzywd, wyrządzonych ludności w Polsce przez stojące u steru wpływów lub władzy żywioły reakcyjne, poczynając od pierwszych dni wojny, które przez las szubienic, tysiące ofiar niewinnych i doszczętnie zrujnowanych całego szeregu gmin żydowskich dodały nowy straszny rozdział w historyi martyrologii żydowskiej, i kończąc na okresie ostatnim, gdy tak zwany rząd polski i jego protektorzy nieubłagalnie i bezlitośnie stosowali do ludności żydowskiej system wynaradawiania, jakoteż politykę upośledzenia społeczno-ekonomicznego, wypierania ze wszystkich źródeł zarobkowania.

Ludność żydowska gotowa atoli jest zapomnieć straszną przeszłość oczekując, że w obliczu przewrotów dziejowych lud polski wyzwalający się z niewoli wiekowej nie zechce pozostać w tyle demokracyi światowej i, idąc za prądem ogólnym sprawiedliwości i wolności, uzna słuszne żądania nasze, — aby w ten sposób wszystkie narodowości zamieszkujące ziemię polską mogły w bratniej spójności wytężyć swe siły ku odbudowie wielkiej potężnej rzeczypospolitej polskiej, uwolnionej nietylko zewnętrznie, lecz i wewnętrznie od trucizny waśni i ucisku.

Deklaracya ortodoksów,

odczytana przez prezydyum wobec zasłabnięcia radnego Wegmeistra:

»Jestem pewien zgody wszystkich jednakowo ze mną myślących współwyznawców, jeżeli w tej historycznej chwili tak brzemiennej w doniosłe dla Polski zdarzenia, najuroczyściej zadeklaruję nasz najgorętszy współudział w pracy przy odbudowie ojczyzny. Wszyscy my oczekujemy, że Polska wierna świętym i wzniosłym tradycyom swej historyi stanie się Państwem Sprawiedliwości, które otoczy równą i jednakową miłością i opieką wszystkich swych obywateli bez różnicy wyznania«. Deklaracyę tę podpisał — jak donosi »Moment« — jedynie p. Wegmeister, dwaj pozostali ortodoksi przyłączyli się do deklaracyi Goldflama.

Deklaracya niezawisłych Żydów (dr. Goldflam).

Powstanie niepodległego Zjednoczonego Państwa Polskiego jest wielkim tryumfem sprawiedliwości dziejowej. Polska zajmie zaszczytne miejsce w przyszłym związku narodów, gdyż będzie wierną swym wzniosłym zasadom prawa i sprawiedliwości, dla których urzeczywistnienia i stworzenia nowych podstaw bytu narodów, miliony ludzi przelewa w obecnej wojnie swą krew i którym Polska zawdzięcza swe wskrzeszenie. Składamy hołd niepodległemu, Zjednoczonemu Państwu Polskiemu, którego ustrój oparty będzie na zasadach prawdziwego ducha demokratycznego, równości prawa i obowiązków wszystkich obywateli bez różnicy przekonań, wyznań, stanu i narodowości. Żądamy Polski niepodległej, zjednoczonej z dostępem do morza. Niech żyje Polska!

Deklaracya Żydów-asymilatorów.

miała rzecznika w osobie p. B. Eigera.

W chwilach, kiedy spełniać się zaczyna wyrok sprawiedliwości dziejowej i zapadają się ostatnie złomy starego porządku a w obliczu świata powstaje w wielkim swym majestacie Polska zjednoczona i niepodległa z własnem wybrzeżem morskiem, radni miejscy reprezentujący odłam myśli asymilacyjnej wśród Żydów polskich, stojących na gruncie narodowym polskim, oświadczają co następuje:

Pierwszym czynem rządu, powołanego bez obcej ingerencyi i obdarzonego zaufaniem najszerszych warstw narodu winno być możliwie szybkie przygotowanie ustawy sejmowej i zwołanie sejmu konstytucyjnego na podstawie szczerze zrozumianych szerokich zasad demokratycznych. Urzeczywistnienie tego jest uzależnione od dążenia rządu do niezwłocznego usunięcia okupacyi, żądania natychmiastowego wypuszczenia z więzień i obozów wszystkich uwięzionych za działalność polityczną oraz od przejęcia wszystkich gałęzi zarządu państwowego. Bliskim jest czas gdy niepodległa i zjednoczona Polska zajmie należyte miejsce w związku ludów wolnych całego świata i w tej uroczystej chwili ludność żydowska łączy się z narodem w uczuciu radości i wiary.

Żydowskie partye polityczne w Królestwie Polskiem.

II. Neoasymilatorzy.

Jako samodzielna partya istnieją od niedawna, tworzą jednak już od wielu lat opozycyę w obozie asymilatorskim, domagając się zawiązania ściślejszego kontaktu z masą żydowską i rozpoczęcia wśród niej szerszej akcyi kulturalnej w duchu asymilatorskim. Pod ich to wpływem zaczęto wydawać przed wojną organ asymilatorski w języku żydowskim p. t. »Der Weg«. Podczas wojny rdzenni asymilatorzy jeszcze bardziej się oddalili od społeczeństwa żydowskiego, podczas gdy opozycya ciągle szukała dróg celem zbliżenia się do niego i nawet poniekąd zmieniła swój negatywny stosunek do pewnych postulatów narodowych żywiołów żydowskich. Różnice zdań między asymilatorami a neoasymilatorami wzrastały przeto z każdym dniem, co przyspieszyło zupełne odpadnięcie zwolenników aktywnego wystąpienia na ulicy żydowskiej i doprowadziło do utworzenia przez nich nowej partyi neoasymilatorskiej. Brak jednak jasnego programu pracy i zupełna nieznajomość stosunków żydwoskich przyczyniły się do tego, że wszelkie ich próby zwerbowania sobie zwolenników wśród szerszych mas pozostały bez skutku i że są oni prawie tak samo mało popularni, jak i asymilatorzy. Szersze masy nie umieją nawet ich odróżnić od tych ostatnich. Z pośród ich przywódców wymienić należy Berensona i dra Goldflama.

III. Ortodoksi.

Zorganizowali się dopiero podczas wojny. Byłoby jednak mylnem mięszać partyę ortodoksyjną czyli t. zw. »Agudath Haortodoksim« z ogółem ortodoksów. Naodwrót ostatni odnoszą się do niej z wielką rezerwą, są jej poniekąd nawet przeciwni, a to z dwóch przyczyn: I-mo, że są wogóle przeciw wszelkiej organizacyi, jako tworowi nowoczesnemu i wskutek tego działającemu ujemnie na pobożną młodzież; II-do, że program partyi, będący prawie dosłowną kopią programu bratniej partyi we Frankfurcie, zupełnie im nie odpowiada.

Na czemże ten program polega?

Uznaje on odrębność ludności żydowskiej, patrzy na nią jednak nie jako na narodowość, lecz jako na grupę religijną. Jest to stanowisko, które zasadniczo niczem się nie różni od asymilatorskiego, w praktyce jednak ortodoksi istotnie domagają się umożliwienia ludności ży-

---

OSKAR WILDE. 17

„Bunbury“

Lekka komedya dla poważnych ludzi w 3 aktach

Tłómaczenie Henryki Fromowiczówny.

(Ciąg dalszy.)

Lady Bracknell: Ehem! Mr. Worthing, po dokładnym namyśle, postanowiłam przeoczyć całkowicie postępowanie mego siostrzeńca wobec pana.

Jack: Bardzo to wspaniałomyślnie z pani strony, Lady Bracknell. Jednak moje postanowienie jest niezmienione. Odmawiam mego pozwolenia.

Lady Bracknell (do Cecylii): Chodź tu, słodkie dziecko. (Cecylia podchodzi). Ile masz lat, moja droga?

Cecylia: No, naprawdę mam tylko osiemnaście, ale zawsze przyznaję się do dwudziestu, jak idę na zabawy.

Lady Bracknell: Masz zupełną słuszność, robiąc małą zmianę. Istotnie, ładna kobieta nie powinna być całkiem dokładna co do swego wieku. To wygląda tak wyrachowanie... (W zamyśleniu.) Ośmnaście, ale przyznaje się do dwudziestu na zabawach. No, nie jest tak daleko do pełnoletności i uwolnienia z więzów opiekuństwa. Sądzę więc, że wobec tego pozwolenie twego opiekuna nie jest tak ważną rzeczą.

Jack: Proszę mi wybaczyć, Lady Bracknell, że pani znowu przerywam, ale muszę pani powiedzieć, że na mocy testamentu swego dziadka miss Cardew będzie prawnie pełnoletnią dopiero mając lat trzydzieści pięć.

Lady Bracknell: To nie wydaje mi się wielką przeszkodą. Trzydzieści pięć lat to bardzo ponętny wiek. Londyńskie towarzystwo pełne jest kobiet najwyższego pochodzenia, które z własnego wyboru pozostały trzydziestopięcioletniemi od lat. Lady Dumbleton jest doskonałym przykładem. O ile ja wiem, ma trzydzieści pięć lat odkąd doszła do czterdziestki, co już jest wcale dawno temu. Nie widzę powodu, dlaczego by nasza droga Cecylia nie miała być jeszcze bardziej czarującą w wspomnianym wieku, jak teraz. Majątek wzrośnie tymczasem bardzo.

Cecylia: Algy, mógłbyś czekać na mnie do trzydziestu pięciu lat?

Algernon: Naturalnie, Cecylko. Wiesz o tem.

Cecylia: Tak, czułem to instynktownie, ale ja nie mogłabym czekać przez cały ten czas. Nie cierpię czekać nawet pięć minut na kogoś. To mnie zawsze denerwuje. Ja sama nie jestem punktualna, wiem o tem, ale lubię punktualność u innych, a o czekaniu nawet na małżeństwo nie może być mowy.

Algernon: Więc co należy uczynić, Cecylko?

Cecylia: Nie wiem.

Lady Bracknell: Mój drogi panie Worthing, skoro miss Cardew oświadcza stanowczo, że nie może czekać do trzydziestego piątego roku życia — która to uwaga, muszę zaznaczyć, wydaje mi się wskazywać na trochę niecierpliwą naturę — prosiłabym pana rozmyślić się co do swego postanowienia.

Jack: Ależ, moja droga, Lady Bracknell, ta sprawa jest całkowicie w pani własnych rękach. W chwili, kiedy pani zgodzi się na moje małżeństwo z Gwendoleną, z największą przyjemnością pozwolę siostrzeńcowi pani zawrzeć związek z moją wychowanką.

Lady Bracknell: (Stając i prostując się.) Musi pan chyba wiedzieć, że to, co pan proponuje, jest niemożliwem.

Jack: Więc możemy tylko mieć widoki na namiętną bezżenność.

Lady Bracknell: To nie jest los, jakiego pragnę dla Gwendoleny. Algernon, oczywiście może wybierać dla siebie. (Wyciąga zegarek.) Chodź, moja droga. (Gwendolena wstaje.) Spóźniłyśmy się już do pięciu, jeżeli nie do sześciu pociągów. Jeżeli spóźnimy się do jeszcze większej ilości, możemy się narazić na komentarze na stacyi.

(Wchodzi pastor Chasuble.)

Chasuble: Wszystko jest zupełnie gotowe do chrzcin.

Lady Bracknell: Do chrzcin, mój panie! czy to nie trochę przedwcześnie?

Chasuble: (Zmieszany zwraca się do Jacka i Algernona). Ci obaj panowie wyrazili pragnienie natychmiastowego chrztu.

Lady Bracknell: W ich wieku? Ten pomysł jest groteskowy i niereligijny! Algernonie, zabraniam ci chrzcić się. Nie chcę słyszeć o takich wybrykach. Lord

dowskiej, zachowania jej odrębności religijnej, podczas gdy asymilatorzy o nią się nie troszczą, są jej nawet przeciwni.

Zupełna niemożliwość odłączenia tradycyi i postulatów religijnych od narodowych konsekwentnie doprowadziły do tego, że kierownicy partyi byli zmuszeni przystąpić do rewizyi swego stosunku do postulatów narodowych. Praktyka im pokazała, że nie można porównać Frankfurtu (miasto rodzinne założycieli »Agudath-Haortodoksim«, rabinów Kohna i Karlebacha) z Warszawą, gdzie ludność żydowska mówi własnym językiem i posiada własną kulturę.

Dało się to odczuć przedewszystkiem wtedy, gdy się ukazał projekt rządu polskiego, mający zamienić dzisiejsze chedery na żydowskie szkoły ludowe z polskim językiem wykładowym. Wykładanie biblii i talmuda po polsku byłoby jednak rzeczą tak nienaturalną i tak wrogo przyjętą przez szersze masy ludności żydowskiej, a przedewszystkiem ortodoksyi, iż już wobec samego projektu partya widziała się zmuszoną do przedsięwzięcia kroków przeciw ewentualnemu wprowadzeniu go w życie.

Sprawa języka wykładowego w chederach miała również decydujący wpływ na dalszy stosunek »Agudath-Haortodoksim« do żydowskich postulatów narodowych. Pokazała im ona, iż obok odrębności religijnej istnieje również odrębność języka, a co za tem idzie, i kulturalna; stąd zaś już niedaleko do uznania potrzeby narodowo-kulturalnej autonomii dla Żydów.

Radykalnej zmianie uległ również stosunek partyi ortodoksyjnej do kwestyi palestyńskiej. Poważne widoki utworzenia centrum narodowego w Palestynie z jednej strony, niezwykła popularność idei syońskiej wśród samej ortodoksyi z drugiej — groziły »Agudath-Haortodoksim« oderwaniem od niej poważnej ilości członków i przeniesieniem ich do innej organizacyi, również ortodoksyjnej, stojącej jednak na gruncie programu bazylejskiego, mianowicie do »Mizrachi«. Konsekwentnie więc wypadki prowadziły do przystąpienia do akcyi palestyńskiej syonistów z zastrzeżeniem sobie zupełnej samodzielności we wszelkich sprawach religijnych, co innemi słowy znaczyłoby zlanie się z organizacyą »Mizrachi«. To jednak szkodziłoby interesom ściśle partyjnym, a przedewszystkiem urzeczywistnieniu pewnych politycznych dążności, które inicyatorzy partyi (Karlebach i Kohn) mieli na oku przy jej założeniu. Z drugiej jednak strony nastrój na ulicy żydowskiej nie pozwolił przywódcom »Agudath-Haortodoksim« przejść nad sprawą palestyńską do porządku dziennego. To też ogłosili, że uznają ważność pracy palestyńskiej dla Żydów, będą ją jednak prowadzili zupełnie samodzielnie, a nie w kontakcie z syonistami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dualizm w agonii.

Budapeszt, 12. października.

Wśród historycznych rupieci monstrualnych systemów prawnopaństwowych starej Európy, tej Europy, która w ostatnim tygodniu istnieć przestała, znajdzie się niebawem i dualizm. Nie ulega to już żadnej wątpliwości. Nad jego łożem śmiertelnem wzbrzmiewają już pieśni żałobne, śpiewane nie tylko przez tych, którzy mu stale za życia dokuczali, ale i przez zwolenników, którzy wprost bałwochwalczą czcią go otoczali. Że wkrótce przestanie istnieć, — w tem wszyscy są zgodni. Rozbieżność zdań dotyczy jeszcze tylko pytania: czy przez szybki śmiertelny cios natychmiast położyć kres jego męczarniom, albo czy przez pewien czas utrzymać go jeszcze przy życiu, aż lepszy następca się znajdzie . . . ?

Pojęcie dualizmu było i z tej i z tamtej strony Litawy często fałszywe. Jego istota, ugoda austro-węgierska, jest umową dwóch formalnie wolnych, niezawisłych od siebie państw, która w ten sposób zawartą została, że obydwaj kontrahenci zobowiązali się wzajemnie, przez uchwalenie analogicznych co do treści ustaw w swoich parlamentach. Zaś głównem jego podłożem jest sankcya pragmatyczna normująca sukcesyę wspólnej dynastyi. Ograniczenie wolności działania w różnych dziedzinach suwerenności ugodowych państw ciążyło zatem równomiernie tak na Austryi jak i na Węgrzech.

Ale nie wszystkie stronnictwa węgierskie pojmują prawdziwy charakter ugody. Partya niezawisłości, dawni Kossutowcy z roku 1848, mają jeszcze zawsze przed oczyma bohaterską walkę o niepodległość martyrologię swoich powstańców po interwencyi rosyjskiej i widzą w ugodzie tylko etap do bezwzględnej samodzielności państwowej nie ukróconej postanowieniami żadnych umów. Ich ideałem jest niezawisłe państwo węgierskie złączone tylko z Austryą wspólnością osoby panującego. Obecną ugodę uważają za krępujący wolność węgierską akt państwowy.

Nie tak stronictwo konstytucyjne z r. 1867, skupiające się około osoby hr. Andrassyego i partya Tiszy; nie mają one wprawdzie, mimo większości partyi narodowej pracy w Izbie, zwartej większości ludu za sobą, nie opierają się wprawdzie na głównej części opinii publicznej, ale za to w ich obozie widzimy prawie wszystkich zastępców wielkiego przemysłu i handlu, leaderów finansowych, — w ogóle całą burżuazyę, związaną licznemi węzłami z życiem gospodarczem Austryi. W stosunku do Austryi stanowiła dla tych stronnictw ugoda ich credo polityczne, najwyżej dążyli do usamodzielnienia narodowego niektórych instytucyi wspólnej wojskowości. Dla nich wspólność i jedność terytoryum cłowego i taryfy cłowej, i wolny od cła handel między obydwoma połowami monarchii były wprost wyznaniem wiary w polityce gospodarczej Węgier. Ale przytem nie omieszkali nigdy przy każdoczesnem odnowieniu ugody, przy rozpoczęciu nowego dziesięciolecia ugodowego, od Austryi dbającej zawsze o utrzymanie unii realnej z Węgrami, uzyskać na korzyść swojej ojczyzny różnych udogodnień.

I te pertraktacye ugodowe były też stale głównem źródłem nienawiści, zatruwającem stosunki między sąsiadami nad Litawą. Niejednego austryackiego premiera przyprawiły o utratę teki, a jeżeli pozycya emerytur ministeryalnych w naszym budżecie jest tak wielką — to nie mało winy ponosi w tem ugoda.

Ale mimo to wszystko nigdy nie myślano o jej zniesieniu. Była ona dogmatem politycznym mężów stanu monarchii. Na zewnątrz rzekomo kamieniem węgielnym stanowiska mocarstwowego Austro-Węgier, a wewnątrz — najbardziej wypróbowanym środkiem gnębienia małych narodowości przez wielkie. Opiera się ona bowiem na rozwadze, że hegemonia Niemców, nad narodami w Austryi i panowanie Węgrów nad narodowościami na Węgrzech tylko dzięki dualizmowi utrzymać się może. W razie zachwiania się ich predominującego stanowiska w jednej z połów monarchii mieli sobie wzajemnie pomódz. I tak widzimy skuteczną interwencyę hr. Juliusza Andrassyego starszego, który swojem energicznem veto unicestwił w swoim czasie gotowy już plan gabinetu Hohenwarta, który dla zaspokojenia żądań Czechów chciał urzeczywistnić ich marzenia o samodzielnym państwie. Ale i to Niemcom austryackim nie pomogło. Historya ostatnich lat parlamentaryzmu w Austryi jest jedynie zaciekłą walką Niemców o hegemonię, która w ostatnim tygodniu zakończyła się ich ostateczną klęską. Szukając ratunku w formułce o samostanowieniu narodów, sami opuścili piedestał rządzącego narodu, będącego dotychczas ucieleśnieniem centralistycznej idei państwowej.

Na Węgrzech, gdzie hegemonia Madiarów nad resztą narodowości się dotąd jeszcze utrzymuje i dopiero przez przyjęcie 14 punktów Wilsona zachwianą została, bacznie obserwują ten proces przekształcenia się starej Austryi. Niezawiśli z wielkiem zadośćuczynieniem, bo widzą zbliżenie się chwili, w której nastąpi ostateczna separacya od Austryi. Dla nich ta Austrya, z którą ugodę zawarli, z którą łączyła Węgry dotychczas unia realna już nie istnieje. W miejscu dawnej strony ugodowej widzą tylko nowe, dążące do samodzielności państwa, co do których jeszcze nie jest pewnem, czy skrystalizują się w jeden związek państw. A wobec nich uważają się zwolnieni ze wszystkich obowiązków ugodą przyjętych i z formy dualistycznej wynikłych. Wedle nich »okowy«, pętające niezawisłość państwa węgierskiego i tamujące rozwój jego życia gospodarczego, opadły, a mimo to, że ta »stara« Austrya jeszcze nie została pogrzebaną, już ogłaszają się z pretensyami. Domagają się już teraz manifestu monarchy, w którym unia personalna zostałaby natychmiast proklamowaną. Rzecznikami tych postulatów są mężowie lewicy jak Karolyi, Bizony, Vazsonyi i inni.

I dotychczasowi zwolennicy dualizmu muszą przyznać, że ugoda — wobec wielkich zmian w Austryi — nie ma już racyi bytu. Ale natychmiastową proklamacyę unii personalnej t. j. zupełnej niezawisłości Węgier, złączonych jedynie wspólną dynastyą z Austryą, uważają za krok przedwczesny. Należy wyczekiwać biegu dalszych wypadków w Cislitawii przed przedsięwzięciem kroków, mających na celu uniezależnienie Węgier. Że zaś Węgry mają zupełnie wolną rękę na wypadek federalizacyi Austryi, to skonstatował nie tylko Tisza w mowie wygłoszonej w swoim klubie partyjnym, ale i Wekerle, który, nie chcąc użyć zwrotu o unii personalnej, oświadczył, że zadaniem Węgrów będzie, stać na straży własnych interesów politycznych i gospodarczych, jakoteż obrony ojczyzny. Podobne enuncyacye wyszły ze sfer przemysłowych i bankowych, których przywódcy także oświadczyli się za separacyą.

A co na to Austrya? Mimo, że idea federalizacyi czyni z dnia na dzień gwałtowne postępy i będzie jeszcze źródłem niejednej wielkiej troski dla wiedeńskiej biurokracyi, nie mogą się niektóre sfery wiedeńskie pogodzić z nowym stanem, który wkrótce zapanuje w stosunku do Węgier. Marzą one jeszcze ciągle sny o potędze, którą dualizm miał przysporzyć monarchii i o korzyściach gospodarczych, które — wedle ich zdania — tylko dualizmowi zawdzięczyć należy i które ustaną z ustaniem ugody. I ich grzechem było fałszywe pojęcie ugody, w której widzieli tylko formę zależności Węgier od centralistycznej Austryi. Dla nich Węgry nigdy nie przestały być prowincyą austryacką, a popierała ich w tem zapatrywaniu garstka uczonych austryackich, między którymi specyalnie Bernatzik i Turba przez dokładną interpretacyę pragmatycznej sankcyi starali się kwestyonować państwowy charakter Węgier.

Tym t. zw. »ortodoksyjnym« zwolennikom jedności cłowej na zewnątrz i wolności cłowej wewnątrz monarchii i marzycielom centralizmu austryackiego trudno pomódz. Nie widzą ani nawet, że w czasie wojny Austrya była raczej prowincyą Węgier, że wpływy Tiszy sięgały poza granice Litawy i że korzyści ugody ujawniły się w strumieniu złota, który potoczył się z Austryi do Węgier w zamian za szczupłe zapasy żywności, których nam dostarczano.

Dla budujących własną narodową państwowość w ramach Austryi narodów jest agonia dualizmu obojętnym faktem. Wiedzą one, że i bez ugody formalnej i bez dualizmu, zawarte zostaną traktaty wolnych z wolnymi, nie dla upozorowania jakichkolwiek dążności mocarstwowych, lecz dla ugruntowania ekonomicznych korzyści dla obu stron. A takie ugody są trwalsze aniżeli ta, która pod obuchem konieczności i jako konsekwencya klęski Austryi pod Sadową w r. 1867 zawartą została.

Dr. Otto Schlosser

Ze spraw państwa polskiego.

— Przed utworzeniem rządu. »Kuryer warszawski« donosi: »Kommunikują nam, że układy Koła międzypartyjnego ze Zjednoczeniem ludowem zostały wstrzymane. Zarówno Zjednoczenie ludowe, jak i Narodowy Związek robotniczy są za utworzeniem gabinetu na szerokich podstawach ludowych.

Na decyzyę Zjednoczenia wpłynęli włościanie, członkowie zarządu głównego i Rady naczelnej, którzy w liczbie 6 przybyli do Warszawy, wezwani telegraficznie.

Przedstawiciele lewicy oświadczyli na konferencyach z Kołem międzypartyjnem, iż nie wstąpią zarówno do gabinetu Koła międzypartyjnego, jak również nie utworzą gabinetu wespół z aktywistami.

Powodem odmowy stronictw lewicowych utworzenia gabinetu koalicyjnego wespół z Kołem międzypartyjnem jest liczenie się ich ze stanowiskiem Polskiej Partyi Socyalistycznej (P. P. S.), która jest zasadniczo przeciwna udziałowi w rządzie tymczasowym. Lewica dąży do utwo

---

Bracknell byłby bardzo niezadowolony, gdyby się dowiedział, że w ten sposób marnujesz swój czas i pieniądze.

Chasuble: Czy mam przez to rozumieć, że dziś popołudniu nie będzie żadnych chrzcin?

Jack: Sądzę, że — jak sprawy obecnie stoją, nie miałoby to wielkiej praktycznej wartości dla żadnego z nas, panie pastorze.

Chasuble: Martwi mnie, że słyszę takie zdanie od pana, mr. Worthing. Czuć je heretyckimi poglądami anabaptystów, poglądami, które całkowicie zbiłem w czterech z mych niepublikowanych kazań. Jednak, ponieważ obecne usposobienie pana zdaje się być szczególnie świeckiem, powrócę natychmiast do kościoła. Mianowicie dowiedziałem się właśnie od zakrystyana że od półtorej godziny czeka na mnie przy zakrystyi miss Prism.

Lady Bracknell: (Zrywając się.) Miss Prism! Czy wspomniał pan o jakiej miss Prism?

Chasuble: Tak, Lady Bracknell.

Lady Bracknell: Proszę mi pozwolić zatrzymać pana na chwilę, panie pastorze. Ta sprawa może mieć niezwykłą wagę, dla Lorda Bracknell i dla mnie. Czy ta miss Prism jest kobietą o odpychającym wyglądzie, mającą coś z lekka wspólnego z wychowaniem?

Chasuble: (Trochę oburzony.) To najwykształceńsza z kobiet i wcielona godność.

Lady Bracknell: To widocznie ta sama osoba. Czy wolno zapytać, jakie stanowisko zajmuje w domu pana?

Chasuble: (Surowo.) Jestem bezżenny, łaskawa pani.

Jack: (Wmieszając się.) Miss Prism, Lady Bracknell, była w ostatnich trzech latach szacowną guwernantką i cenioną towarzyszką panny Cardew.

Lady Bracknell: Pomimo tego, co o niej słyszę, muszę ją natychmiast zbudzić. Proszę po nią posłać.

Chasuble: (Wyglądając). Zbliża się właśnie, już jest tutaj.

(Wchodzi miss Prism w pośpiechu.)

Miss Prism: Powiedziano mi, że panie pastorze. Czekałem tam na pana godzinę i trzy kwadranse. (Spostrzega Lady Bracknell, która patrzy na nią w kamiennem osłupieniu. Miss Prism blednie i drży. Rozgląda się bojaźliwie w około, jakby pragnąc uciec.)

Lady Bracknell: (Surowym sędziowskim głosem): Prism! (Miss Prism spuszcza głowę ze wstydem.) Chodź tutaj Prism! (Miss Prism zbliża się pokornie.) Prism! gdzie jest dziecko? (Ogólna konsternacya. Pastor cofa się w przerażeniu. Algernon i Jack udają, że chcą uchronić Cecylię i Gwendolenę od słuchania szczegółów publicznego skandalu.) Dwadzieścia ośm lat temu, Prism, opuściłaś dom Lorda Bracknell, nr. 104, Upper Grosvenor Street, z wózkiem dziecinnym, który zawierał dziecię płci męskiej. I nigdy nie powróciłaś. W kilka tygodni później, dzięki gorliwym poszukiwaniom stołecznej policyi, odkryto o północy wózek stojący sam w oddalonym kącie Bayswater. Zawierał on rękopis trzytomowej powieści o bardziej niż zwykle oburzającym sentymentalizmie. (Miss Prism zrywa się w mi

nie było! (Wszyscy patrzą na Miss Prism.) Gdzie jest to dziecko? (Pauza.)

Miss Prism: Lady Bracknell, wyznaję ze wstydem, że nie wiem. Bardzo chciałabym wiedzieć. Proste fakty tej sprawy są następujące. Rankiem wymienionego dnia, dnia, który jest na zawsze wyryty w mej pamięci, przygotowałam się jak zwykle, do wywiezienia dziecka na spacer we wózku. Miałam także ze sobą dość starą, ale obszerną walizkę, w której zamierzałam umieścić rękopis utworu napisanego podczas mych niewielu wolnych godzin. W chwili roztargnienia, której nigdy sobie nie mogę przebaczyć, włożyłam rękopis do wózka, a a dziecko umieściłam w walizce.

Jack: (Który słuchał uważnie.) Ale gdzie pani złożyła walizkę?

Miss Prism: Proszę mi się nie pytać, mr. Worthing.

Jack: Miss Prism, jest to rzeczą nie małej wagi dla mnie. Obstaję przy pytaniu, gdzie pani złożyła walizkę, która zawierała niemowlę.

(Dokończenie nastąpi.)

rzenia własnego rządu radykalnego, a tymczasem oczekuje Piłsudskiego.«

Wynikałoby więc z tego, iż Koło Międzypartyjne niema widoków na utworzenie nowego rządu wobec niedojścia porozumienia między niem a Lewicą.

•

— **Okupacya austryacka w Polsce zwinięta.** Urzędowo ogłaszają: Austro-węgierska monarchia gotową jest zwinąć zarząd wojskowy w Polsce i oddać go rządowi polskiemu, jeśli ten okaże się skłonnym do objęcia go. Austro-węgierska monarchia uczyni wszystko, by ułatwić polskiemu rządowi odbudowę państwowej organizacyi i stawić mu na żądanie do dyspozycyi brakujące jeszcze Polakom środki i urządzenia. Natomiast oczekuje austro-węgierska monarchia, iż kraj wspomoże ją za odpowiednie rękompenzaty nadmiarem środków żywnościowych i surowca. Dotychczasowe wojskowe rekwizycye zostaną zastanowione, państwowa gospodarka zostanie przekazaną mającej powstać organizacyi polskiej.

•

— **Rota przysięgi dla wojsk polskich.** Rada Regencyjna postanowiła wprowadzić natychmiast następującą rotę przysięgi dla wojska polskiego:

»Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni przyszłej Władzy Zwierzchniej Państwa Polskiego, na lądzie i wodzie i w powietrzu i na każdem miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać jako mężny i prawy żołnierz polski.

Tak mi Boże dopomóż«.

W sprawie tej donosi »Deutsche Warschauer Zeitung«: »Na życzenie Rady Regencyjnej, jak słyszeliśmy, cesarski rząd niemiecki oświadczył swą zgodę na zmianę dotychczasowej roty przysięgi wojska polskiego.«

•

— **Wewnętrzna pożyczka państwowa.** Warszawski »Kuryer polski« donosi: Komunikują nam z kół urzędowych, że na pierwsze potrzeby związane z organizacyą władz państwowych polskich i armii rząd nosi się zamiarem zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej państwowej.

•

— **Żydzi dla armii polskiej.** Warszawski »Kurjer Polski« z 13. b. m. donosi: Do Rady Regencyjnej zgłosiło się wczoraj szereg deputacyi żydowskich celem oświadczenia gotowości złożenia ofiar pieniężnych na organizowanie armii.

Manifestacya żydowska w Krakowie.

Dzień 14. października zapisze się niezatartem wrażeniem w duszach żydowskiej ludności Krakowa. Dzień ten był dniem wielkiej manifestacyi narodowo-żydowskiej, której nie zdołały stłumić próby nałożenia kagańca na żywiołowo się przejawiającą wolę żydowskiego ludu.

W sali stow. »Syon« zebrały się o godz. 8. wiecz. tłumy obywateli żydowskich. Tysiączne tłumy, które nie znalazły wstępu z powodu szczupłości lokalu, zebrały się na podwórzu i czekały w uroczystym nastroju na proklamowanie im najżywotniejszych postulatów narodu żyd. w dzisiejszej przełomowej i doniosłej chwili historycznej.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący syonistycznego komitetu lokalnego w Krakowie adw. Dr. Wahrhaftig, wskazując, że w dzisiejszym doniosłym momencie historycznym wybiła i dla narodu żydowskiego godzina wolności i odrodzenia jego prastarej ojczyzny. Społeczeństwo żydowskie całego kraju musi sprecyzować swoje narodowe postulaty, jeżeli chce zerwać z uciskiem narodowym, politycznym i kulturalnym.

W płomiennem i rzeczowem przemówieniu nakreślił mowca Dr. Zimmermann obraz współczesnej sytuacyi żydostwa i postulaty narodu żydowskiego, wyłaniające się w obliczu pokoju. Dokładną treść przemówienia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

W dyskusyi zabrał głos przedstawiciel Poale-Synu Dr. I. S., który oświadczył, że robotnicza partya syońska solidaryzuje się z przedłożoną rezolucyą i zgłosił jedynie do niej pewne poprawki. Frenetyczne oklaski zabrzmiały, kiedy mowca oświadczył, że naród żydowski nie prosi więcej w erze samostanowienia narodów o uznanie narodowości żydowskiej i praw do niepodległej ojczyzny, ale proklamuje swe żądania narodowe i proklamacyę tę prześle przed trybunał narodów a nie gabinetów.

Ostro protestował mowca przeciw polityce asymilatorskiej Loewensteinów, degradującej kwestyę żydowską do roli niewinnego sporu sąsiedzkiego. Kwestya żydowska stała się dzisiaj kwestyą międzynarodową, podobnie jak kwestya polska.

Witając powstanie niepodległej, zjednoczonej Polski wyrażamy przekonanie, że demokratyczna i odrodzona Polska nawiąże do tradycyi Jagiellonów i da Żydom pełną autonomię narodowo-kulturalną, a zerwie z systemem ucisku z epoki rozbiorów i upadku. — W końcu wezwał mowca do nawiązania kontaktu z braćmi-Żydami z innych dzielnic polskich, do stworzenia żydowskiej Rady Narodowej, obejmującej przedstawicieli wszystkich narodowo-żydowskich partyi i do zwołania kongresu polskiego żydostwa.

Drugi syonistyczny mowca generalny Dr. Maks Leser rozwinął przed słuchaczami obraz rozwoju Palestyny w ostatnich latach, wykazywał praktyczną możność zrealizowania programu narodowo-żydowskiego i nawoływał obecnych do służenia Ojczyźnie przez objęcie posterunków na ojczystej ziemi. z

Zabierali jeszcze głos Mifelew, Friedberg i Dr Pleszowski.

Zgromadzenie uchwaliło wśród burzliwych oklasków jednomyślnie rezolucyę, którą zamieścimy jutro.

Wśród śpiewu pieśni narodowych przeciągały następnie olbrzymie tłumy manifestantów żyd. ulicami Krakowa, wznosząc okrzyki z żądaniami, które są skarbcem każdego narodowego Żyda.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 16. października.

— **Odzież dla ubogich i zakładów dobroczynnych.** W ministerstwie handlu znajduje się obecnie większy zapas materyałów bawełnianych i wełnianych, przeznaczonych dla najuboższej ludności za pośrednictwem domów sierot, stowarzyszeń dobroczynnych itp. Odnośne podania należy wnosić do Generalnego Komisaryatu, referat 30-sty w ministerstwie handlu w Wiedniu I., Postgasse 8.

— **Dostawa ziemniaków dla Krakowa** Jak się dowiadujemy z końcem bieżącego tygodnia ma się rozpocząć dostawa ziemniaków dla Krakowa.

— **Wypuszczenie na wolność.** Aresztowani w swoim czasie przez miejscowe władze uczniowie gimnazyalni z Krakowa, Bochni i Wieliczki za należenie do tajnych organizacyi politycznych, zostali wypuszczeni na wolność.

Dowiadujemy się również o uwolnieniu kapitana legionów Sokołowskiego, aresztowanego na skutek zarządzenia sądu wojskowego z Mor. Ostrawy.

— **Przyjmowanie telegramów do jeńców wojennych w Rosyi wstrzymano.**

— **Pociągi nie będą ogrzewane.** Urzędownie zapowiedziano, że z powodu braku węgla pociągi nie będą ogrzewane; podróżni zatem powinni zaopatrzeć się na drogę w dostatecznie ciepłą odzież.

— **Pociąg bałkański nie kursuje więcej.** Z dniem wczorajszym przestał kursować pociąg bałkański.

— **Sezon koncertowy w Krakowie** zapowiada się nader interesująco. 20. bm. wystąpi fenomenalny Maks Rosthal. Wiedeńska krytyka muzyczna jest pełna entuzyazmu dla tego dziecka-artysty.

Tak surowy krytyk jak Dr. Korngold w Pressie zachwyca się mistrzostwem lewej ręki małego Maksla, pokonywującej w »dyabelskim« tempie najkarkołomniejsze chwyty. »Der Morgen« podnosi demoniczny rytm, a »N. W. Journal« nazywa wprost malca małym Paganinim. Zgodnie zaś podnoszą wszyscy krytycy wzruszającą głębię tonu i artyzm wykonania. — Maks Rosthal jest ulubieńcem dworu cesarskiego, i publiczności wiedeńskiej, której się udziela tylko w towarzystwie nadw. śpewaczki Selmy Kurz albo mistrza fortepianu Alfreda Grünfelda. Pozostałe bilety na koncert krak. nabyć można u Rudnickiego, linia A—B.

— **Uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Z okazyi rozpoczęcia nowego roku szkolnego na Wszechnicy krakowskiej, odbył się wczoraj o godz. 9-tej przedpołudniem uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, poczem profesorowie oraz słuchacze udali się do auli uniwersytetu.

Z gości byli obecni: ks. biskup Sapieha, biskup Nowak, p. delegat namiestnictwa, Biesiadecki, prezydent miasta J. K. Federowicz, oraz przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych.

— **Seweryn Eisenberger** odegra na koncercie Tow. Muzycznego w piątek dn. 18. b. m. o godz. 7. wiecz.: Webera Sonatę As-dur op. 39: Mendelsohna Cztery pieśni bez słów, Scherzo a Capriccio: Brahmsa Trzy rapsodye: Schumanna, Karnawał.

— **25-lecie teatru im. Słowackiego.** Przygotowania do jubileuszu są w pełnym toku. Właściwą uroczystością będzie obchód urządzony w gmachu teatru w niedzielę 20 b. m. o godz. 12-tej w południe, na program którego złożą się: prolog Adama Asnyka »Plaudite cives«, który wygłosi p. Wł. Kosiński, dalej produkcye chóru Tow. Operowego, przemówienie dyr. Trzcińskiego; uczczenie pamięci pierwszego dyrektora ś. p. T. Pawlikowskiego i wiersz znanego poety J. Relidzyńskiego »Na święto sceny krakowskiej«, który wygłosi p. T. Białkowski.

Wieczorem wznowienie »Wyzwolenia« St. Wyspiańskiego.

Na obchód w południe wstęp wolny, lecz tylko za zaproszeniami, wieczorem zaś ceny miejsc zwyczajne.

— **Z czytelni towarzyskiej,** Rynek Główny AB l. 39. W czwartek 17 bm. o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się zebranie kółek angielskiego i francuskiego.

— **Ostrzeżenie przed oszustem.** Po Krakowie uwija się w mundurze urzędnika kolejowego niejaki Józef Stanisław J a n i c k i, lat 28, były robotnik kolejowy z Tarnowa, który przyrzeka za tanią cenę dostarczyć prowiantów z Ukrainy i pobiera na nie liczne kwoty. Oszust ten zdołał już kilkakrotnie zbladz.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa, 15. bm.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

Czwartek, 17 bm.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

Piątek, 18 bm.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

Sobota, 19. bm.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

— **Z teatru powszechnego.** Dzisiaj »Dom otwarty«. W piątek na dochód opieki legionowej »Krakowiacy i górale«, w sobotę premiera, doskonała czteroaktowa komedya Bałuckiego »Piękna żonka« z panią Morską w roli tytułowej.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

— **Odroczenie wyborów do zarządu gminy żydowskiej w Warszawie.** Jak pisma warszawskie donoszą, asymilatorzy, obawiając się zupełnej klęski podczas wyborów do gminy żydowskiej, zwrócili się do rządu polskiego z prośbą o odroczenie wyborów. Rząd polski pozostawił decyzyę w tej sprawie uznaniu obecnego zarządu gminnego, który zadość uczynił prośbie asymilatorów, motywując odroczenie tem, że »nie jest pożądanem dla żydostwa polskiego, by urządziło wybory na zasadzie przepisów n i e o p r a c o w a n y c h przez czynniki polskie.«

W całej Warszawie odbywają się protestacyjne wiece przeciw skandalicznemu postępowaniu asymilatorów. (Hajnt« pisze z tego powodu: »Wzywamy ludność żydowską w Warszawie do walki z tym zamachem na naszą egzystencyę narodową! Przeciw temu zdradzieckiemu postępowaniu musi cała Warszawa żydowska podnieść swój potężny głos protestu«.

Charakterystyczną jest uwaga, w której warszawska »Gazeta Poranna« odpiera zarzut ze strony prasy żydowskiej, jakoby asymilatorzy działali tu w porozumieniu z antysemitami. Brzmi ona następująco: »Faktycznie P o l a k o w i bynajmniej nie z a l e ż y na tem, by gminą żydowską kierowali asymilatorzy. Jedno jest pewnem: wobec niezbędnego zdemokratyzowania wyborów we wszelkich instytucyach, łudzeniem samego siebie byłoby ze strony rządu polskiego liczenie na to, że przy jakiejkolwiek innej ordynacyi wyborczej utrzymają się asymilatorzy, stanowiący istotnie nikłą mniejszość wśród Żydów.«

Nasi Loewensteinowie jednak jeszcze nie przestali przemawiać w imieniu ludności żydowskiej!

— **Asymilatorzy konsolidują się.** Warszawski »Przegląd Poranny« donosi: Asymilatorzy żydowscy, którzy stanowili dotychczas bezładne grupy, postanowili połączyć się w jedno stronnictwo polityczne p. n. »Związek równouprawnienia obywatelskiego.«

— **Podróż agitacyjna rabina Złotnika w Królestwie Polskiem.** Na konferencyi komisarzy żyd. funduszu narodowego w Warszawie został przyjęty wśród wielkiego entuzyazmu wniosek rabina Złotnika w kwestyi zbiórki milionowej na rzecz założenia kolonii im. Tschlenowa w Palestynie. Wręczając swój złoty zegarek przewodniczącemu konferencyi, wnioskodawca powiedział: »Nie nam się stroić w złoto i srebro w chwili, gdy nasi bracia i siostry cierpią głód i znoszą katusze golusu.« — Po konferencyi rabin Złotnik rozpoczął podróż agitacyjną po Królestwie. Dzienniki donoszą o wielkim entuzyazmie, jaki potrafił wzbudzić rabin Złotnik na prowincyi. Kobiety i mężczyźni tłumnie oddawają swoje klejnoty i inne kosztowności na rzecz kolonii. Miasto Radom już zebrało na powyższy cel 100 tysięcy koron. Wartość samych klejnotów wynosi 15 tysięcy koron. Kielecki komitet syonistyczny postanowił założyć w kolonii Tschlenowa i zapisał go do złotej księgi, chcąc tem wyrazić swoje uznanie dla jego pracy.

— **Proces P. O. W. i Piechura.** W dniu 5 b. m. w sądzie wojskowym w Lublinie zakończył się wielki proces mieszkańców wsi Dzierzkowice, pow. Janowski, z powodu krwawej demonstracyi przed posterunkiem żandarmeryi tejże wsi w dniu 22. lutego 1918 roku. Na ławie oskarżonych zasiadało kilkudziesięciu ludzi. Sprawy broniło 2 adwokatów z urzędu. Sąd wojskowy skazał jednego na 15 miesięcy, siedmiu na 12 miesięcy, sześciu na 6 miesięcy i dwóch na dwa tygodnie. Areszt obostrzony. Wyrok pójdzie do zatwierdzenia.

— **Nowytarg.** (Zbiórka »dnia ofiarnego«. — Niedoszłe zgromadzenie).

»Podobnie jak w innych miastach utworzył się u nas za inicyatywą tutejszego komisarza Żyd. Funduszu Narodowego p. Stamlera miejscowy Komitet »żydowskiego dnia ofiarnego«, składający się z pp. Berischa Strocha, rabina, Joachima Silberringa, Ozyasza Kiesena, Józefa Folkmanna i Hermana Fischgrunda. Komitet ten zwrócił się w odezwie do Żydów nowotarskich, wskazując im ogromne znaczenie »dnia ofiarnego« z prośbą o poparcie podjętej akcyi. Mimo niezrozumiałej pracy byłego magida p. Szatanowicza, który starał się w publicznych wystąpieniach akcyi przeszkodzić, udało się wytrwałej i energicznej pracy pp. Kiesena, Folkmana i Fischgrunda osiągnąć w publicznej zbiórce przeprowadzonej 12. września b. r. kwotę 1520 K, co w stosunku do małej liczby Żydów w naszem mieście jest bardzo zadawalniającym wynikiem.

Po kilkuletniej obojętnej pasywności dla spraw żydowskich wezwało wreszcie Przełożeństwo izr. Gminy wyznaniowej w Nowym Targu członków tutejszej Gminy wyzn. na zgromadzenie, które miało się odbyć 6. października b. r., a na którem miano obradować nad sposobem niesienia pomocy biednej ludności żydowskiej naszego miasta (utworzeniem konsumu żyd. i t. d.) Na zgromadzenie przyszło prócz komisarza Gminy wyzn. p. Aleksandrowicza aż 3 obywateli i rozumie się, wobec tak licznego kompletu zgromadzenie się nie odbyło. Czyż nie wstydzą się Żydzi nowotarscy tego postępowania, które ze względu na tak ważną chwilę jest godnem napiętnowania. Sądzimy, że w przyszłości każdy Żyd będzie pamiętał o obowiązku, jaki na nim ciąży i inaczej będzie się odnosił do spraw ogółu, które obecnie wymagają współpracy całego społeczeństwa, a nie kilku jednostek. St.

— **Oświęcim.** Podczas Żyd. dnia ofiarnego złożyli: Haberfeld Emil 250, Grünbaum Majer 200, Band Isaak i Stiel Hirsch po 200, Mosinger Markus 120, Wolf Selig, Wildmann Markus, Huterer Abraham, Jachzel Abraham, Enoch Heinrich, Kaszycka Fradel, Wasserteil Elias, Better Moritz, Illikier Chaim, Wulkan Aron, Silber Mojżesz, Blumenfrucht M., Wolf Nusen Leib, Scheinowitz Hirsch i Lichter Simche po 100, Zajdband Saul 90, Scheinowitz Salomon 80, Scheinowitz Sara, Wolf Mojżesz, Schneider Leon, Better Isaak, Poharyles Elisza, Barber Pinkas, Barber Chaim, Tobias Jakób, Tobias Mojżesz, Birnbaum Benjamin, Weinheber Gottlieb, Werner Samuel, Einhorn Mojżesz, Kornhäuser Mojżesz, Kohn Józef, Wischnitzer Leopold, Schönebrg Gerson, Frister Anna, Enoch David, Branner Mojżesz, Gutherz Mojżesz, Wulkan Jakób, Rosen Zecharja, Goldberg Chaim, Gerstner Salomon, Wulkan Fanny, Sternberg Henryk, Wolf Samuel, Krieser Bernard, Landau Hirsch, dr. Goldberg, Sadger Isaak, Lauber Józef i Schnitzer Izaak po 50, dr. Reich, Grubner Jakób i Wulkan Mojżesz po 40, Kleinberger Eisig, Liebermann, Weinberger Samuel, Holländer Pejsach, Henenberg Henoch, Zierer Pinkas, Frisch Szymon, Brall Izr. Sam., Landau Chaim, Dodeles Salo po 30, Getreider Leiser i Landau Beni. po 25, Rauchmann, Band Regina, Band Gimpek, Haberfeld Emil, Schnitzer D. L., Bornstein Süssmann, Schmeidler Pejsach, Goldberg Sandel, Band Jakób, Band Michał, Stöger Leo, Barber Chaim jun., Wasserteil Abr., Leser Juda, Krieser Chana, Hirsch Chaim, Tobias Jochanan, Bochner Naftali, Wulkan Anna, Pelman Anna, Natowitz Chaim, Bachner Natan, Mandelbaum Süssm. i Lehrer Mojżesz po 20, Kup-

parmann Wilh., Tobias Chaim, Wasserberger Mojżesz, Zeisel Pinkas, Timberg, Zakhand Chaim, Schönker Blima, Grubner Chaim, dr. Kornfeld, Grubner Isaak, Haber Wolf, h. Kupermann, Herlinger, Wasserkrug, Kuppermann, Rosenberg, Leimagn, Zangen Antonia, Wasserberger Mojżesz, Blumenstock, Blumenkranz, Rosenzweig, Eschner, Kobler S., Band, Zeitinger S. i Unleserlich po 10, Förster Moritz 6, Roemer Dawad, Blumenfeld, Haberfeld R., Blumenfeld Elfriede, Geller Moritz, Beller Moritz i Wasserberger Cilli po 5, Reicher, Altmann Sala i Klinger po 4, Koschitzki 5, Band 10, Geller Luna, Altmann Hermine i Unleserlich po 4, Liebermann Toncia, Wischnitzer Leop., Schanzer Szymon i Reuchmann Eugenia po 3, nieczytelny, Wohlmann, Wiedeń, Neufeld N., Scharf Gitel, Bachner Markus, Plessner, Schächter i nieczytelny po 2, Bachner 1, Abr. Gross 20, Majer Chiel 40, Kanner Israel i Schulmann po 50, Schussheim 10, Klinger 50, Rosenzweig 100, zbiórka wśród żołnierzy 255 i Kuźniecky 100. Razem 6344, koszta 690 K — wysłano 5654 K.

— **Radomyśl wielki.** Nurtujące od dłuższego szeregu lat prądy wśród tutejszej młodzieży żydowskiej, dążące do utworzenia ogniska kulturalnego, spotęgowane agitacyą i działalnością p. dra Berkelhammera za czasów jego tutejszego pobytu, doprowadziły do otwarcia Narodowo-żydowskiej Biblioteki ludowej. Biblioteka ta otworzona została jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Mimo ogromnych przeszkód ze strony tutejszych chasydów i rabina, który w swoich siarczystych kazaniach nie wahał się twierdzić, że ta instytucya kulturalna »wychrzci« tutejszą młodzież, biblioteka w stosunkowo krótkim czasie swego istnienia rozwinęła się świetnie. Dzięki sprężystej organizacyi, energicznej, sumiennej i pochwały godnej pracy Zarządu, biblioteka jest już w stanie z dn. 15. października b. r. otworzyć czytelnię dla swych członków. O przeszkodach ze strony rabina i chasydów już nikt nie myśli, ani się ich obawia. V. P.

Ze świata.

— **Odpowiedź ministra obr. kraj. na interpelacyę pos. Straucha.** Poseł dr. Straucher wniósł 13. lipca 1917 interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie udręczania braci Chaskla i Abrahama Knokowiczów na polecenie nadporucznika v. Kloppa, który został za to wyrokiem odnośnego sądu polowego z 11. października 1917 skazany przy użyciu nadzwyczajnego prawa łagodzenia na 2 miesiące aresztu. W odpowiedzi na tę interpelacyę odpowiedział minister 21. września b. r., że w niezastosowaniu surowszego wymiaru kary z § 372 wojsk. ust. kar. z uwagi na dotkliwą krzywdę Knokowiczów ujrzał naruszenie ustawy i polecił ministerstwu wojny wniesienie zażalenia nieważności w obronie ustawy. To się też stało, a Najwyższy Trybunał wojskowy orzekł wyrokiem, że wskutek niezastosowania surowszego wymiaru kary do czynu nadporucznika v. Kloppa naruszono ustawę.

— **Śmierć 500 osób w płomieniach.** Nowy Jork. (Reuter.) Depesza z Duluth (Minesota.) Przy pożarze lasu w północnych Minnesote zginąć miało około 500 osób. Szkoda wynosi wiele milionów dolarów.

— *Syonizm w prasie amerykańskiej.* Organizacya syońska w Ameryce wydaje broszurę, która będzie zawierała 100 artykułów wstępnych, drukowanych w ogólnej prasie amerykańskiej w kwestyi syonizmu. Jest to tylko minimalna część wszystkich artykułów, które się ukazały w ogólnej prasie amerykańskiej w tej kwestyi.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Stosunki gospodarcze na Ukrainie.

(k. s.) Obszar uprawny ziemi w całej Ukrainie w roku 1918 wynosi 15,938.000 dziesięcin, czyli 2.5 proc. — 3 proc. mniej niż w roku 1917.

Zbiorów spodziewać się można następujących: żyta 232.038.000 pudów, pszenicy 112,872.000 pudów, jęczmienia 179,458.000 pudów. Nadwyżkę zbiorów — po pokryciu wewnętrznego zapotrzebowania — oceniają na 182,787.000 pudów. Nadwyżka żyta wynosi 55.573.000 pudów. Natomiast zaznaczyć wypada ubytek owsa, który musi się zastąpić jęczmieniem. Podobny ubytek zachodzi w grochu.

Pisma ukraińskie występują przeciwko twierdzeniu, jakoby Ukraina była zależną pod względem gospodarczym od Rosyi, o ile idzie o zbyt nadwyżek płodów rolnych i innych surowców. Według owych pism wymiana towarów Ukrainy z t. zw. Europą środkową jest o wiele większą aniżeli z Wielkorosyą.

Ukraina w roku 1913 n. p. wywiozła 208 milionów pudów czyli 20 proc. zbiorów za granicą, kiedy tymczasem do Rosyi wysłała tylko 30 milionów pudów. Z eksportu cukru, który wynosił w okresie 1911—1912 51 milionów pudów, zwyż 30 milionów pudów przypada na zagranicę, 31 milionów zaś na Rosyę, Kaukaz i Azyę środkową.

Z wywozu bydła 33 proc. przypada na Królestwo Polskie, zaś 20 proc. na resztę prowincyi rosyjskich. Jaja w 72 proc. wysłano zagranicę. Z ukraińskich rud żelaznych w roku 1915 wywieziono 12 milionów pudów zagranicę, a tylko 1 milion do Wielkorosyi. Podobnie ma się rzecz z rudami manganowemi, których 22 milionów pudów wywieziono za granicę, a tylko 0.2 miliona do Wielkorosyi. Co się w końcu tyczy węgla kamiennego, przeważnie spotrzebowuje się w samym kraju dla kolei żelaznych, fabryk cukru i fabryk metalowych. Rosya używała tańszego węgla angielskiego i torfu. Ukraina w ogólności stanowiła dla Rosyi ważny czynnik handlowy, który wpływał korzystnie na bilans handlowy całego państwa. Niemniej Ukraina była wydatnym przedmiotem podatkowym.

Giełda.

Spadek kursów.

Wiedeń, 15. paźdz. B. K. Już od ... doczne mniej pomyślne osądzanie sytuacyi wystąpiło w silnym stopniu na dzisiejszej giełdzie i doprowadziło do dalszego dotkliwego osłabienia kursów. Lokalne i budapeszteńskie sprzedaże doprowadziły zaraz u wstępu do silnych spadków papierów kulisowych a następnie i szrankowych. Kierujące papiery bankowe spadły o 22 do 48, kolei państw. o 37, górnicze o 13 do 34, węgla o 21, węg. węgla o 32, tureckie o 23 do 34 koron. W szrankach spadły ciężkie papiery bankowe o 35, żeglugi o 50 do 158, żelaza o 30 do 61, amunicyi o 40, nafty o 38 do 50, węgla o 65, elektryczności o 27, emalii o 53 koron. Pod koniec spokojne usposobienie przy słabo polepszonych kursach. Rynek lokacyjny spokojny.

Budapeszt, 15. października. — B. K. — Przy słabem usposobieniu spadły kursy na całej linii. Wartości kulisowe spadły o 20 do 30 koron, węg. kredytowe, agrarne i rentowe, węg. bankowe i handlowe jakoteż bankowe ojczyste również ucierpiały. Salgo Tarjaner i Rima spadły o 20 koron. Na rynku lokalnym, początkowo silnym, nastąpiły w dalszym przebiegu spadki o 20 do 40 koron. Ku końcowi pewne polepszenie. Niektóre papiery kulisowe podniosły się o 5 do 10 koron. Pod sam koniec rezerwa.

Berlin, 15. października. — B. K. — Przy wstrzemięźliwem usposobieniu rozpoczęła się giełda przy zniżonych kursach. Ucierpiały zwłaszcza papiery amunicyi i żeglugi. Spadły też wartości austryackie i węgierskie. Natomiast dobrze stały inne papiery np. kolei Shantung, które notowano po wyższych kursach. W dalszym przebiegu wzmocniły się kursy. Na rynku lokacyjnym obrót w ciasnych granicach. Austryackie i węgierskie papiery dalej spadały. Koniec słaby.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywarzie.